

Krystyna Michałowska-Gorywoda

O książce Ewy Lisowskiej
"Równouprawnienie kobiet i
mężczyzn w społeczeństwie" :
(Oficyna Wydawnicza, Szkoła
Główna Handlowa w Warszawie,
Warszawa 2008)

International Journal of Management and Economics 25, 215-217

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

O książce Ewy Lisowskiej *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*

(Oficyna Wydawnicza, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2008)

Publikacja stanowi podręcznik akademicki, którego podstawą są przede wszystkim wykłady prowadzone przez Autorkę w Szkole Główniej Handlowej, ale również doświadczenia i wnioski wynikające z prowadzonych badań naukowych oraz innych form działalności dr Ewy Lisowskiej w tym zakresie tematycznym. Ewa Lisowska, co trzeba wyraźnie podkreślić na samym początku, należy bowiem do tych ciągle niezbyt licznych autorów, którzy zagadnieniami równych szans kobiet i mężczyzn w społeczeństwie zajmują się już od dłuższego czasu i czynią to niezwykle konsekwentnie, a nie tylko przy okazji. Fakt ten w bardzo istotny sposób wpływa na wiarygodność, rzetelność każdej analizy i trafność ferowanych sądów odnośnie do określonych w pracy tematów.

Na wysoką ocenę zasługuje szeroki obszar tematyczny podręcznika, ujęty w 10 rozdziałach. Pozytywnie należy również ocenić strukturę pracy. Każdy rozdział podręcznika rozpoczyna się od krótkiego wprowadzenia, a po dokonaniu analizy merytorycznej następuje zakończenie (*nota bene* bardziej właściwe byłoby tu określenie „podsumowanie”), które w pracy jest rezerwowane dla syntezy pewnej części rozdziału, chociaż w ogóle zastanawiam się, czy nie za dużo tutaj tego typu rozwiązań formalnych, które układ pracy czynią nieco barokowym. W końcowej części rozdziału podane są słowa kluczowe, zalecana literatura oraz pytania sprawdzające wiedzę oraz niekiedy zdanie określone jako „pod rozważę”. Zakończenie pracy stanowią liczne materiały źródłowe, w tym również deklaracje ONZ i UE dotyczące równouprawnienia.

Zagadnienia, które są przedmiotem książki, mają, co jest w pełni zrozumiałe, charakter interdyscyplinarny. Autorka doskonale radzi sobie i z tą kwestią. Dbając o to, aby przeprowadzona przez nią analiza miała solidne podstawy ekonomiczno-społeczne, w kompetentny i w pełni uzasadniony sposób sięga śmiało po wątki historyczne, filozoficzne, biologiczne i antropologiczne oraz prawne omawianych zagadnień. Brakuje mi tutaj tylko odniesienia się Autorki do kwestii definicji i koncepcji równości, co przy przyjętym temacie podręcznika ma podstawowe znaczenie. Mówiąc o równości można ją bowiem zrozumieć jako równość w obszarze prawa, a więc formalną, można również ujmować ją jako równość materialną, czyli faktycznie istniejącą, a w przypadku rynku pracy także jako równość szans naruszającą swobody kontraktowe (np. swobodę zawarcia lub niezawarcia umowy, dopuszczalność wyboru formy umowy).

Przytaczane w książce dane statystyczne są aktualnie (2006–2007) i starannie dobrane. Swoistym uzupełnieniem treści pracy są bardzo szeroko rozbudowane przypisy, w których często można znaleźć bardzo cenne i drobiazgowo informacje. Również język, jakim jest napisana książka, poza nielicznymi drobnymi uchybieniami zasługuje w pełni na pozytywną ocenę.

Autorka swoje rozważania tematu rozpoczyna od wprowadzenia czytelnika w historię feminizmu zarówno w Europie (w tym w Polsce), jak i w Stanach Zjednoczonych, słusznie wskazując na pejoratywne z reguły skojarzenia dotyczące tego terminu. Następnie podaje, w sposób ułatwiający percepcję (wyodrębnienie danej informacji w ramce), podstawowe zagadnienia syntetyczne dotyczące początków feminizmu jako ruchu społecznego (rewolucja francuska z 1789 r.), prezentuje kanon feminizmu, opierając się na pracach jednego z polskich znawców tych zagadnień Kazimierza Ślęczki, a następnie przedstawia punkt widzenia socjologów amerykańskich oraz anglosaskiej tradycji liberalnej w tej kwestii. Dokonując analizy, Ewa Lisowska bardzo często odsyła czytelnika do wielu materiałów źródłowych, a jednocześnie często cytuje w tekście szczególnie charakterystyczne podglądy w danej kwestii. Bardzo bogata, adekwatna do tematu i zróżnicowana z punktu widzenia doboru autorów z różnych kręgów cywilizacyjnych i okresu czasowego literatura stanowi bardzo mocny atut tej publikacji. W tym bardzo interesującym rozdziale pracy znajdują się również podstawowe informacje dotyczące rozwoju feminizmu w świecie (w tym w Polsce), poszczególnych odłamów tego ruchu społecznego, wywodzącego się z czasów rewolucji francuskiej i liberalizmu angielskiego. Szczególną uwagę zwracają tutaj dane z tabeli 1 prezentujące rok uzyskania praw wyborczych przez kobiety w wybranych krajach świata. Chociaż ogólnie rzecz biorąc posiadamy w tej materii określoną wiedzę, to jednak dobrze przypomnieć sobie o tych podstawowych kwestiach. Może bowiem niektórych zdziwić, że do liderów w tej mierze należą Nowa Zelandia (1893 r.) i Australia (1902 r.), podczas gdy szczytując się ideałami równości Francja dała prawa wyborcze kobietom dopiero w 1944 r., a państwem, które „przewodzi” tutaj od końca, jest Kuwejt (2005 r.). Na tym tle Polska wygląda bardzo dobrze (1918 r.), bo wyprzedza USA (1920 r.).

Trudno nie zgodzić się ze sformułowaną przez Ewę Lisowską na końcu tego niezwykle bogatego i ciekawego ze względu na stronę faktograficzną rozdziału tezą, że za wcześnie jeszcze na ogłoszenie końca feminizmu. Osiągnięto już dużo, ale też i dużo pozostało do zrobienia.

Autorka, na podstawie dokonanego przez siebie wyboru, pokazuje przykłady, jak to sama określa, „znamienitych kobiet”, które od zarania dziejów pełniły ważne role społeczne (kobiety w Biblii, kościele, w historii, nauce i polityce). Można oczywiście zastanawiać się, czy dokonany wybór jest reprezentatywny (osobiście wymieniłabym tu nieco inne sylwetki kobiet), ale jest to sprawa niezwykle subiektywna, a jednocześnie nigdy nie można, jak przy każdym prawie wyborze, usatysfakcjonować wszystkich czytelników.

Kolejne części (rozdziały) pracy poświęcone są roli kobiet i mężczyzn w społeczeństwie, postrzeganej przez pryzmat funkcjonujących stereotypów. Tutaj znów zwraca

szczególną uwagę ten fragment rozdziału, w którym Autorka w syntetyczny i bardzo atrakcyjny sposób sięga do genezy stereotypów, poczynając od Biblii przez okres Średniowiecza, Oświecenia, determinizmu biologicznego (androcentryzmu leżącego u podstaw teorii Z. Freuda) aż do czasów współczesnych. I znów zagadnienia teoretyczne są bogato ilustrowane ciekawymi przykładami (np. punkt dotyczący wpływu kultury na kształtowanie się kobiecości i męskości), a Autorka odsyła do stosownej literatury. Wszystko to sprawia, że i ten rozdział czyta się z dużym zainteresowaniem.

Może nieco mniej atrakcyjne w swojej warstwie faktograficznej są kolejne części pracy (rozdziały 4-7), ale tematy w nich poruszane stanowią przecież kwintesencję równouprawnienia kobiet i mężczyzn w społeczeństwie; są to sprawy, z którymi mamy do czynienia w codziennym funkcjonowaniu. Chodzi tu o takie zagadnienia jak: równość płci w rodzinie, pozycja kobiet i mężczyzn na rynku pracy, zarządzanie firmą a płęć oraz działania pracodawców na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn. Są one przedmiotem bardzo wnikliwych rozważań dr Ewy Lisowskiej w tych właśnie kolejnych rozdziałach podręcznika. W swej analizie Autorka operuje bardzo bogatym materiałem faktograficznym, bardzo interesującymi i zróżnicowanymi przykładami, aby w końcu dojść do trafnych wniosków syntetycznych, niestety potwierdzających brak autentycznego uprawnienia.

Bardzo istotny fragment publikacji stanowią jego trzy końcowe rozdziały (8-10) poświęcone udziałowi kobiet w instytucjach centralnych, w rządzie i parlamencie wybranych państw, w tym w Polsce; regulacji prawnej wybranych organizacji międzynarodowych dotyczącej praw kobiet (przede wszystkim ONZ, Rady Europy i w najszerszym stopniu Unii Europejskiej) oraz ustawodawstwu polskiemu odnośnie do równości płci. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach dr Ewa Lisowska imponuje zakresem swojej wiedzy, umiejętnością jej wykorzystania i wnikliwymi sądami. To bardzo ważny fragment, ale przy kolejnej edycji, może już nie w formie podręcznika, do czego bardzo namawiam, należałoby zwrócić większą uwagę na kwestie terminologiczne, głównie z zakresu prawa, których jest dużo w tych częściach pracy (głównie w rozdziale 9).

Mamy do czynienia z bardzo wartościowym, a jednocześnie niezwykle potrzebnym podręcznikiem, który powinien być lekturą nie tylko dla studentów szkół ekonomicznych i biznesowych (tych właśnie jako swoich czytelników wskazuje przede wszystkim sama Autorka), ale moim zdaniem również dla studentów czy też absolwentów wszystkich kierunków studiów. Zapoznanie się z jego treścią z pewnością nie zaszkodziłoby także mężczyznom i kobietom sprawującym funkcje kierownicze w szeroko rozumianym przedsiębiorstwie. Popularyzacja treści zawartych w pracy Ewy Lisowskiej być może w jakiejś mierze przyczyni się do tego, że wreszcie sprawa równouprawnienia kobiet i mężczyzn w społeczeństwie przestanie być traktowana w Polsce jako przysłowiowe „piąte koło u wozu”, o której mężczyźni-decydenci mówią mrugając do siebie porozumiewawczo.

Krystyna Michałowska-Gorywoda